003 **Nazwisko** KIRSCHKE **Imiona** Tadeusz **lat życia**

004 **Pseudonim** Xsionc

006 **z domu** **Rodzice** Stanisław i Maria zd. Bobkiewicz

008 **Data urodzenia** 20.9.1908 **Miejscowość** Poznań

010 **Data śmierci** 15.4.1996 **Miejscowość** Londyn

012 ~~**Pogrzeb**~~/**Spopielenie** **Adres Cmentarza**

Prochy w grobie rodzinnym w Poznaniu

Nr. grobu

026 **Źródła**:

Dziennik Polski 24.4.96
Duszpasterz Polski
Zagranicą 3/200
Lipiec-wrzesień 96

Kościół św. Andrzeja Boboli w Londynie: Panteon Narodowy

Nekrolog Dziennik Polski 19,22,23,24 i 25.4.1996
Tydzień Polski 20.4.96

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

029 **Wyznanie** .....

030 **Jednostka wojskowa** .....

032 **Rodzaj wojska** .....

033 **Stopień wojskowy** .....

034 **Odznaczenie** Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami

036 **Zawód** ksiądz

038 **Tytuły naukowe** .....

042 **Instytucje** .....

044 **Obozy** .....

046 **Słowo kluczowe** .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

D.P. 22.4.1996 Ś. † P.

ks. kanonik TADEUSZ KIRSCHKE

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta

urodzony 20.9.1908 r. w Poznaniu, zmarł w obecności oddanych przyjaciół 15.4.1996 r. w Londynie po długiej i ciężkiej chorobie.

Od 1935 r. członek Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, opiekun polskich emigrantów na terenie Francji. Po wybuchu wojny kapelan 5 Pułku Piechoty we Francji, jeniec obozu w Murnau, przeniesiony karnie do obozu koncentracyjnego Flossenburg. Po wojnie opiekun młodzieży AK-owskiej na terenie Niemiec i Włoch, kapelan 2 Korpusu gen. Andersa. Po przyjeździe do Anglii kapelan akademicki, moderator PKSU Veritas. Od 1952 r. redaktor działu religijnego w Radio Wolna Europa w Monachium. Po przejściu na emeryturę osiadł w Londynie i do czasu aż zmogła Go ciężka choroba otaczał dalej duchową opieką swych bliźnich.

Żegnają Go z wielkim smutkiem

SIOSTRY, BRATANKOWIE I BRATANICE W POLSCE ORAZ RZESZE DOZGONNIE WDZIĘCZNYCH PRZYJACIÓŁ ROZSIANYCH PO CAŁYM ŚWIECIE

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd., London W12, w środę 24 kwietnia 1996 r. o godz. 11.00, po czym nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium. Prochy zostaną przewiezione do Poznania i złożone w grobie rodzinnym.

Przejazd do krematorium zapewniony.

Zamiast kwiatów prosimy o ofiary na Papieskie Seminarium Duchowne w Poznaniu (czeki proszę wystawiać na: Polska Misja Katolicka, Fr. T. Kirschke Fund. 2 Devonia Rd., London N1 8JJ). 2301/2/47

D.P. 23.4.1996 Ś. † P.

ks. kanonik TADEUSZ KIRSCHKE

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta

urodzony 20.9.1908 r. w Poznaniu, zmarł w obecności oddanych przyjaciół 15.4.1996 r. w Londynie po długiej i ciężkiej chorobie.

Od 1935 r. członek Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, opiekun polskich emigrantów na terenie Francji. Po wybuchu wojny kapelan 5 Pułku Piechoty we Francji, jeniec obozu w Murnau, przeniesiony karnie do obozu koncentracyjnego Flossenburg. Po wojnie opiekun młodzieży AK-owskiej na terenie Niemiec i Włoch, kapelan 2 Korpusu gen. Andersa. Po przyjeździe do Anglii kapelan akademicki, moderator PKSU Veritas. Od 1952 r. redaktor działu religijnego w Radio Wolna Europa w Monachium. Po przejściu na emeryturę osiadł w Londynie i do czasu aż zmogła Go ciężka choroba otaczał dalej duchową opieką swych bliźnich.

Żegnają Go z wielkim smutkiem

SIOSTRY, BRATANKOWIE I BRATANICE W POLSCE ORAZ RZESZE DOZGONNIE WDZIĘCZNYCH PRZYJACIÓŁ ROZSIANYCH PO CAŁYM ŚWIECIE

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd., London W12, w środę 24 kwietnia 1996 r. o godz. 11.00, po czym nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium. Prochy zostaną przewiezione do Poznania i złożone w grobie rodzinnym.

Przejazd do krematorium zapewniony.

Zamiast kwiatów prosimy o ofiary na Papieskie Seminarium Duchowne w Poznaniu (czeki proszę wystawiać na: Polska Misja Katolicka, Fr. T. Kirschke Fund. 2 Devonia Rd., London N1 8JJ). 2301/2/47

D.P. 23.4.1996

Prałat Honorowy Jego Świątobliwiści

Ś. † P.

Ks. TADEUSZ KIRSCHKE

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta

opiekun młodzieży

Nasz ukochany przyjaciel i kolega z Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa dnia 15 kwietnia 1996 r. odszedł do wieczności.

Z głębokim smutkiem żegna Go

LONDYŃSKIE KOŁO B. PRACOWNIKÓW RADIA WOLNA EUROPA

2306/2/52

T.P. 20.4.1996 Ś. † P.

ks. kanonik TADEUSZ KIRSCHKE

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, urodzony 20.9.1908 r. w Poznaniu, zmarł w obecności oddanych przyjaciół 15.4.1996 r. w Londynie po długiej i ciężkiej chorobie.

Żegnają Go z wielkim smutkiem

SIOSTRY, BRATANKOWIE, BRATANICE W POLSCE ORAZ RZESZE DOZGONNIE WDZIĘCZNYCH PRZYJACIÓŁ ROZSIANYCH PO CAŁYM ŚWIECIE

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli w środę 24 kwietnia o godz. 11, po czym nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium.

Zamiast kwiatów prosimy o ofiary na Papieskie Seminarium Duchowne w Poznaniu (czeki prosimy wystawiać na: Polska Misja Katolicka, Fr. T. Kirschke Fund. 2 Devonia Rd., London N1 8JJ). 2300/2/46

24.4.1996

Ks. Tadeusz Kirschke

W poniedziałek 15 kwietnia w Domu SS. Nazaretanek na Hammersmith w Londynie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ks. kanonik Tadeusz Kirschke. Opłakują go w Polsce i za granicą szerokie rzesze ludzi, których w latach komunizmu podtrzymywał na duchu jako kapelan Radia Wolna Europa odprawiając msze święte i wygłaszając kazania na żywo transmitowane z Monachium do Kraju.

Przed długie lata był w Radio redaktorem bardzo popularnego programu „Wiara i życie". Żartował czasem, że ma największą na świecie parafię. Był szanowany i lubiany nie tylko wśród kolegów z radia, ale także cieszył się szacunkiem niemieckich i innych pracowników rozgłośni, którzy często zwracali się do niego o pomoc i poradę.

Opiekował się także młodzieżą, która znajdowała się często wśród obcych bez pomocy i środków do życia. Na tę działalność charytatywną, którą prowadził w największej tajemnicy, wydawał wszystkie zarobione w Rozgłośni pieniądze. Chodził w podartych butach i wyświechtanym ubraniu.

Był kapłanem z powołania i gorącym Polakiem.

Urodził się w Poznaniu w 1908 r. Tam ukończył gimnazjum i Seminarium Duchowne, którego głównym zadaniem było przygotowywanie młodych księży do sprawowania opieki duszpasterskiej wśród polskich emigrantów w różnych krajach świata. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 r. Od tego czasu wciąż związany był z Diecezją Poznańską, której do końca podlegał.

Ostatnie lata przed wojną spędził we Francji, pełniąc w bardzo trudnych warunkach służbę duszpasterską dla polskiej emigracji. Opiekował się równocześnie kilkoma parafiami i ciągle był w ruchu. Niewystarczające środki finansowe często uzupełniał z własnej, niebogatej przecież kieszeni. Był kochany przez parafian.

Po klęsce wrześniowej zgłosił się do odradzającego się we Francji Wojska Polskiego i został kapelanem 5 pułku 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Podczas działań na froncie nad Saoną objeżdżał na motocyklu rozrzucone szeroko oddziały pułku, dodając żołnierzom otuchy, spowiadając ich i udzielając rozgrzeszenia *In articulo mortis*. O jego troskliwej opiece żołnierze mówili z wdzięcznością i uznaniem. Gdy większa część pułku dostała się do niewoli niemieckiej, jako kapelan pomagał jak mógł przywożąc pomoc od swoich parafian, którzy mieszkali w tych okolicach.

Po kapitulacji Francji ks. Tadeusz przedostał się do Anglii i tu kontynuował swoją pracę duszpasterską wśród żołnierzy i emigracji. Odwiedzał obozy jenieckie, gdzie przebywali żołnierze polscy, pocieszał ich, spowiadał i podtrzymywał łączność między obozami. Za działalność patriotyczną ks. Tadeusz został zesłany do obozu koncentracyjnego w Flossenburgu, gdzie przebywał do końca wojny. Po uwolnieniu wrócił do Murnau, aby opiekować się polskimi uchodźcami, a przede wszystkim młodzieżą AK-owską. Opiekę nad młodymi AK-owcami kontynuował też we Włoszech, dokąd został wezwany do pracy w Szefostwie Duszpasterstwa 2 Korpusu. Razem z 2 Korpusem ewakuowany do Wielkiej Brytanii, osiadł w Londynie. Był bardzo czynnym moderatorem młodzieży akademickiej i prowadził w dalszym ciągu szeroko zakrojoną działalność wśród AK-owców. Udzielał ślubów, chrzcił nowe pokolenie, i przyjacielskie serdeczne stosunki z młodymi ugruntowane w tym okresie były jego radością w późniejszych latach. Owocnie współpracował z Veritasem.

W 1952 r. na zaproszenie Radia Wolna Europa przeniósł się do Monachium i objął tam redakcję religijną. Równocześnie pełni funkcję kapelana Radiostacji Wkrótce zyskał ogromne wzięcie wśród słuchaczy w Polsce. Jego audycje były słuchane przez wszystkich, a szczególnie przez duchowieństwo, które opierało się na nich w swej trudnej działalności duszpasterskiej.

Za zasługi położone przy krzewieniu wiary i nadziei w Kraju i poza jego granicami papież Paweł VI mianował go Prałatem Honorowym. Ks. Tadeusz który był uosobieniem skromności, nigdy się tym tytułem nie chwalił, z ewangeliczną pokorą i dobrocią pomagał wszystkim potrzebującym, brał zawsze w obronę słabszych i bezbronnych, szczególną opieką otaczał zagubionych, nieszczęśliwych i młodzież. Być może, że przez tę pracę bez oszczędzania się ks. Tadeusz wypalił się przedwcześnie. Jego nadwątlony organizm przez długie lata walczył z ciężką chorobą, w końcu uległ.

Straciliśmy wielkiego patriotę, wspaniałego Kapłana, Kapelana i przyjaciela. Będzie u Najwyższego naszym Orędownikiem.

Andrzej Czyżowski

T.P. 20.4.1996 Ś. † P.

ks. TADEUSZ KIRSCHKE

zasnął w Panu 15 kwietnia 1996 r.

Żegnamy w smutku drogiego Przyjaciela rodziny, który żyć będzie w naszych sercach i modlitwach

2298/2/43

IRMA, HANIA, PIERRE I MARTA

D.P 24.4.1996

Nasz najdroższy Przyjaciel i Ojciec Duchowy

Ś. † P.

ks. kanonik TADEUSZ KIRSCHKE

„Xsionc"

odszedł od nas 15 kwietnia 1996 r.

Z wielkim bólem żegnają Go

ROZSIANE PO ŚWIECIE JEGO „DZIECKA AKOWSKIE"

2307/2/54

D.P 19.4.1996 Ś. † P.

Ks. Kanonik Tadeusz KIRSCHKE

Kapłan Archidiecezji Poznańskiej
urodzony 20 września 1908 w Poznaniu
zasnął w Panu 15 kwietnia 1996 r.
w 63 roku życia kapłańskiego

R.I.P.

Mszy św. rekwialnej w kościele pw. św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12, w środę dnia 24 kwietnia br. o godz. 11.00, przewodniczyć będzie J. E. Ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły. Prochy spoczną w Poznaniu.

Duszę śp. zasłużonego Duszpasterza modlitwom Rodaków polecają

REKTOR PMK
DZIEKANI I DUSZPASTERZE POLSCY
W ANGLII I WALII

2299/2/45

Związek b. Jeńców Wojennych z Niewoli Niemieckiej żegna z żalem naszego bardzo lubianego Kapelana

D.P 25.4.1996 Ś. † P.

ks. kanonika TADEUSZA KIRSCHKE

2313/2/59

programu „Wiara i życie". Żartował czasem, że ma największą na świecie parafię. Był szanowany i lubiany nie tylko wśród kolegów z radia, ale także cieszył się szacunkiem niemieckich i innych pracowników rozgłośni, którzy często zwracali się do niego o pomoc i poradę.

Opiekował się także młodzieżą, która znajdowała się często wśród obcych bez pomocy i środków do życia. Na tę działalność charytatywną, którą prowadził w największej tajemnicy, wydawał wszystkie zarobione w Rozgłośni pieniądze. Chodził w podartych butach i wyświechtanym ubraniu.

Był kapłanem z powołania i gorącym Polakiem.

Urodził się w Poznaniu w 1908 r. Tam ukończył gimnazjum i Seminarium Duchowne, którego głównym zadaniem było przygotowywanie młodych księży do sprawowania opieki duszpasterskiej wśród polskich emigrantów w różnych krajach świata. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1934 r. Od tego czasu wciąż związany był z Diecezją Poznańską, której do końca podlegał.

Ostatnie lata przed wojną spędził we Francji, pełniąc w bardzo trudnych warunkach służbę duszpasterską dla polskiej emigracji. Opiekował się równocześnie kilkoma parafiami i ciągle był w ruchu. Niewystarczające środki finansowe często uzupełniał z własnej, niebogatej przecież kieszeni. Był kochany przez parafian.

Po klęsce wrześniowej zgłosił się do odradzającego się we Francji Wojska Polskiego i został kapelanem 5 pułku 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Podczas działań na froncie nad Saoną objeżdżał na motocyklu rozrzucone szeroko oddziały pułku, dodając żołnierzom otuchy, spowiadając ich i udzielając rozgrzeszenia *In articulo mortis*. O jego troskliwej opiece żołnierze mówili z wdzięcznością i uznaniem. Gdy większa część pułku dostała się do niewoli niemieckiej, jako kapelan pomagał jak mógł przywożąc pomoc od swoich parafian, którzy mieszkali w tych okolicach.

Postawiony przez władze niemieckie wobec alternatywy pozostania, jako ksiądz, na wolności lub dołączenia do pułku jako kapelan — wybrał współtowarzyszy broni.

Przeniesiony do obozu jeńców w Murnau odprawiał tam msze święte i pełnił posługę kapłańską. Z posługą tą jeździł także do stalagów. Przy okazji przekazywał żołnierzom wiadomości od oficerów z Wielkiej Brytanii, osiadłych w Londynie. Był bardzo czynnym moderatorem młodzieży akademickiej i prowadził w dalszym ciągu szeroko zakrojoną działalność wśród AK-owców. Udzielał ślubów, chrzcił nowe pokolenie, i przyjacielskie serdeczne stosunki z młodymi ugruntowane w tym okresie były jego radością w późniejszych latach. Owocnie współpracował z Veritasem.

W 1952 r. na zaproszenie Radia Wolna Europa przeniósł się do Monachium i objął tam redakcję religijną. Równocześnie pełnił funkcję kapelana Radiostacji. Wkrótce zyskał ogromne wzięcie wśród słuchaczy w Polsce. Jego audycje były słuchane przez wszystkich, a szczególnie przez duchowieństwo, które opierało się na nich w swej trudnej działalności duszpasterskiej.

Za zasługi położone przy krzewieniu wiary i nadziei w Kraju i poza jego granicami papież Paweł VI mianował go Prałatem Honorowym. Ks. Tadeusz który był uosobieniem skromności, nigdy się tym tytułem nie chwalił, z ewangeliczną pokorą i dobrocią pomagał wszystkim potrzebującym, brał zawsze w obronę słabszych i bezbronnych, szczególną opieką otaczał zagubionych, nieszczęśliwych i młodzież. Być może, że przez tę pracę bez oszczędzania się ks. Tadeusz wypalił się przedwcześnie. Jego nadwątlony organizm przez długie lata walczył z ciężką chorobą, w końcu uległ.

Straciliśmy wielkiego patriotę, wspaniałego Kapłana, Kapelana i przyjaciela. Będzie u Najwyższego naszym Orędownikiem.

Andrzej Czyżowski

KS

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

2.D.S.P.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ :	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU:	3) DATA URODZENIA:	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):
Ks. KIRSCHKE Tadeusz	Kapelan 1.2.1940	20.9.1908 Poznań	duszpasterstwo

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione) :

a. Kapelan 5 p. str. Małopolskie – II. D.P. – Francja 1.2.40 – 1.7.1940

b. Oflag VII A. Murnau 1.9.40 – 5.11.44. Obóz Koncentracyjny Flossenburg do 3.5.1945.

c. II. Korpus – Włochy 1.10.45. do końca

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY: zd. kat. A lub B.

a) obecny według oceny własnej bez zmian

b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku j.w.

8) STAN RODZINNY:

a) samotny (tak - nie)

b) żonaty

c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu

d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat

c) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
Kapelan		duszp. akademickie

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALEO SFOŁECZNYM FOZA KOŁEM CEDZIAŁCWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

Zw. b. Więźniów Politycznych niem. obozów Koncc. – Tow. Przyjaciół Teatru – Veritas

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

21, Earls Court Sqre – London SW5.

14) UWAGI:

Uważam że pkt 12 Karty ewid. jest niewskazany i niewłaściwy – Ewidencja Kół oficjalnych nie powinna moim zdaniem posuwać się za daleko. Ograniczyć się tylko do spraw związanych z Kołami i z wojskiem – zresztą organizacje mogą istnieć poza tym. Może to być źle zrozumiane.

Ks. Tadeusz Kijewski Kpln

 Dziennik polski i Dziennik Zachodni nr 175 – Tydzień nr 36



FOT. WIKIPEDIA

Ks. Tadeusz Kirschke był redaktorem działu religijnego w monachijskiej rozgłośni Radia Wolna Europa przez ponad ćwierć wieku

KRZYSZTOF TARKA

Kapelan Wolnej Europy"

Na początku 1963 r. kpt. Stanisław Markiewicz z Wydziału VIII Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przygotował formalne postanowienie o założeniu „sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej" na księdza Tadeusza Kirschkego, redaktora audycji religijnych i kapelana Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Oficer wywiadu nadał sprawie kryptonim „Kapelan".

Tadeusz Kirschke urodził się 20 września 1908 r. w Głównej (obecnie dzielnica Poznania). Tuż po maturze, w wieku 21 lat, wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. W 1934 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później wyjechał do pracy duszpasterskiej wśród Polonii francuskiej.

Po wybuchu II wojny światowej ksiądz Kirschke wstąpił do tworzonego we Francji wojska polskiego. W lutym 1940 r. został kapelanem 5. Małopolskiego Pułku Strzelców Pieszych w 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Gdy kilka miesięcy później żołnierze z jego jednostki dostali się do niewoli niemieckiej, dobrowolnie podzielił ich los. Na początku września 1940 r. na własną prośbę trafił do Oflagu VII A w Murnau, gdzie znajdowali się internowani żołnierze polscy z wojny 1939 r. W obozie przebywał przez ponad cztery lata, do listopada 1944 r. Ksiądz Kirschke nie chciał, aby polscy jeńcy byli pozbawieni opieki religijnej i codziennie o godzinie 7 rano odprawiał Mszę świętą w obozowej kaplicy.

Za zgodą Niemców udzielał również posługi kapłańskiej

w czerwcu 1948 r. został oficjalnie mianowany asystentem kościelnym Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas".

W końcu listopada 1952 r. popularny w „polskim" Londynie kaznodzieja i kapelan akademicki wyjechał do Mo-

Z informacji Departamentu IV MSW wynikało, iż „Stanisław" znał „Kapelana" jeszcze z czasów studenckich w poznańskim seminarium. Był wówczas zapraszany przez Kirschków na różnego rodzaju uroczystości rodzinne. Poznał też jego siostry, z którymi utrzymywał „luźny kontakt". Dowiedział się od nich, że w przeszłości ksiądz Kirschke rozważać miał przyjazd na urlop do kraju. Z samym „Kapelanem" od lat nie utrzymywał jednak żadnego kontaktu. Ksiądz Kirschke był bardzo ostrożny i nawet najbliższej rodzinie nie podawał swojego stałego adresu zamieszkania.

Wywiad interesował się przede wszystkim informacjami na temat sytuacji osobistej i materialnej księdza Kirschkego, charakteru jego pracy w RWE i stopnia zaangażowania, kontaktów z Amerykanami i Niemcami oraz jego osobistych planów na przyszłość, w tym stanowiska w sprawie odwiedzenia kraju czy powrotu do Polski na stałe. Proponowano, aby „Stanisław" przed wyjazdem do Austrii zwrócił się do rodziny „Kapelana" w Poznaniu o adres i napisał do niego list. Gdyby rodzina nie udostępniła mu adresu, mógłby już po przyjeździe do Austrii wysłać list do księdza Kirschkego na adres Rozgłośni Polskiej RWE w Monachium z propozycją spotkania.

Zgodnie z instrukcją SB „Stanisław" po przyjeździe do Austrii wysłał list na adres „Kapelana". Umówili się na spotkanie w centrum Wiednia 28 czerwca 1965 r. Ksiądz Kirschke nie pojawił się jednak na miejscu o umówionej godzinie. Wieczorem zawiadomił telefonicznie Stanisława" że czeka

w Murnau, gdzie znajdowali się internowani żołnierze polscy z wojny 1939 r. W obozie przebywał przez ponad cztery lata, do listopada 1944 r. Ksiądz Kirschke nie chciał, aby polscy jeńcy byli pozbawieni opieki religijnej i codziennie o godzinie 7 rano odprawiał Mszę świętą w obozowej kaplicy.

Za zgodą Niemców udzielał również posługi kapłańskiej przymusowym polskim robotnikom pracującym w pobliżu oflagu oraz żołnierzom internowanym w sąsiednich obozach jenieckich. Przy okazji przewoził tajne grypsy. Gdy gestapo wpadło na ślad jego konspiracyjnej działalności, został aresztowany i skazany na karę śmierci. Trafił do więzienia w Ratyzbonie, a w marcu 1945 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Flossenbürgu, gdzie oczekiwał na wykonanie wyroku. Szczęśliwie doczekał się wyzwolenia obozu przez wojsko amerykańskie. W czerwcu 1945 r. wrócił do Murnau i przez kilka miesięcy opiekował się byłymi więźniami, szczególnie żołnierzami Armii Krajowej z powstania warszawskiego. W październiku wyjechał do Włoch. Początkowo służył w duszpasterstwie 2. Korpusu Polskiego, a w końcu sierpnia 1946 r. przeniesiono go do Biura Wydawnictw Religijnych Biskupa Polowego Józefa Gawliny w Rzymie. Niebawem wraz z oddziałami polskimi został ewakuowany z Włoch do Wielkiej Brytanii.

W Londynie ksiądz Kirschke kierował biurem prasowym biskupa Gawliny. Wraz z Janem Tokarskim, dziennikarzem z Poznania i więźniem Murnau, redagował również wydawany od maja 1947 r. katolicki tygodnik religijno-społeczny „Życie". Jako duszpasterz akademicki i opiekun duchowy polskich studentów



Ks. Tadeusz Kirschke był redaktorem działu religijnego w monachijskiej rozgłośni Radia Wolna Europa przez ponad ćwierć wieku

w czerwcu 1948 r. został oficjalnie mianowany asystentem kościelnym Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas".

W końcu listopada 1952 r. popularny w „polskim" Londynie kaznodzieja i kapelan akademicki wyjechał do Monachium, gdzie za namową Jana Nowaka-Jeziorańskiego, dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, został redaktorem działu religijnego. W monachijskiej rozgłośni ksiądz Kirschke pracował przez ponad ćwierć wieku. Redagował dwie audycje religijne na tydzień oraz pisał komentarze o sytuacji Kościoła w Polsce. Wygłaszał też niedzielne kazania w kościele pod wezwaniem św.

KRZYSZTOF TARKA

Kapelan „Wolnej Europy"

nych, którzy czuli się samotni w tłumie. Nie tylko Polaków, ale także Amerykanów i innych. I nie tylko wierzących, ale także niewierzących i obojętnych. Przyciągał ich, bo był człowiekiem o szerokich horyzontach, bardzo otwartym i tolerancyjnym, życzliwym dla

> *Za zgodą Niemców udzielał posługi kapłańskiej przymusowym polskim robotnikom oraz internowanym żołnierzom. Przy okazji przewoził tajne grypsy, za co został aresztowany i skazany na karę śmierci.*

Barbary w Monachium, które RWE transmitowało na zmianę z nabożeństwami w Brompton Oratory w Londynie. W ten sposób ksiądz Tadeusz stał się „duszpasterzem całej Polski".

W ocenie Nowaka-Jeziorańskiego kapelan RWE „okazał się nie tylko wybitnym kaznodzieją i redaktorem audycji religijnych, ale również zdolnym publicystą umiejącym przemawiać bez patosu, w tonie spokojnego umiaru". W pośmiertnym wspomnieniu długoletni dyrektor sekcji polskiej RWE dodał, iż ksiądz Kirschke „był także w naszym zespole lekarzem dusz ludzkich, zwłaszcza ludzi opuszczo-

wszystkich, a jednocześnie był bardzo ludzki... Najlepiej czuł się w towarzystwie, był wesoły, rozmowny i bawił się znakomicie. Nikt nie poczuł się zgorszony, gdy raz zatańczył na jednej z naszych zabaw, bo wszyscy wiedzieli, jak wiernie znosił swoje kapłańskie jarzmo".

W monachijskim zespole ksiądz Tadeusz był postacią lubianą i szanowaną. Jego pasją był sport. Prowadził nawet nieraz audycje sportowe, gdy redaktor tego działu był chory albo na urlopie. Jedyną ekstrawagancją kapelana RWE była szybka jazda samochodem. Na co dzień żył jednak ubogo, a swoją redaktorską pensję rozdawał potrzebującym. Chodził w tak wytartej i wyplamionej kurtce, że maszynistki z Sekcji Polskiej złożyły się i kupiły mu nową.

Informacje, które na temat księdza Kirschkego posiadały komunistyczne tajne służby, miały fragmentaryczny i rywkowy charakter. Kapelana „Wolnej Europy" rutynowo posądzano o kontakty z wywiadem amerykańskim i zachodnioniemieckim. Podejrzenia te nie były jednak podparte żadnymi konkretnymi dowodami. W połowie lat pięćdziesiątych Departament III Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego ustalił, iż ksiądz Kirschke utrzymywał korespondencyjny kontakt z rodzeństwem oraz z różnymi osobami z kraju. W Poznaniu mieszkał jego brat i dwie siostry (drugi brat jeszcze przed wojną wyjechał do Francji). Niektórym ze swoich korespondentów ksiądz regularnie wysyłał paczki żywnościowe. Jego listów nie udało się jednak przechwycić, natomiast na podstawie perlustracji korespondencji wychodzącej z kraju ustalono, że przesyłki dla księdza Kirschkego wysyłane były na londyński adres wydawnictwa „Veritas" i nazwisko ksiądz Michał Taki.

Tajnym służbom nadal nie udało się jednak nawiązać bezpośredniego kontaktu z figurantem. Co więcej, oficer wywiadu przyznał, iż „w chwili obecnej nie ma możliwości opracowania 'Kapelana' od strony zagranicy". W tej sytuacji proponował „skoncentrować uwagę na rozeznaniu jego kontaktów krajowych pod kątem wykorzystania ich w wypracowaniu podejścia do w/w".

Jedną z takich osób był znajomy rodziny „Kapelana" w kraju – „Stanisław", ksiądz pozostający „na kontakcie" Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu. Zamierzając wykorzystać „Stanisława" do rozpracowania księdza Kirschkego, rozważano możliwość wysłania go do Monachium. W tym celu wywiad zwrócił się do Departamentu IV MSW (zajmującego się zwalczaniem Kościoła) o wyjaśnienie stopnia znajomości informatora z „Kapelanem" i jego rodziną w kraju.

wysłał list do księdza Kirschkego na adres Rozgłośni Polskiej RWE w Monachium z propozycją spotkania.

Zgodnie z instrukcją SB „Stanisław" po przyjeździe do Austrii wysłał list na adres „Kapelana". Umówili się na spotkanie w centrum Wiednia 28 czerwca 1965 r. Ksiądz Kirschke nie pojawił się jednak na miejscu o umówionej godzinie. Wieczorem zawiadomił telefonicznie „Stanisława", że czeka na niego w jednej z kawiarni w centrum miasta. Podczas rozmowy „Kapelan" mówił, że tęskni za krajem, znajomymi i rodziną. Dodał, że w 1963 r. planował nawet odwiedzić brata i siostry w Poznaniu, ale zrezygnował z wyjazdu, gdy dowiedział się z poufnego źródła, że w MSW „na niego czekają i z kraju już nie wyjedzie". Kirschke nie wykazywał zainteresowania rozmową na temat stosunków państwo-Kościół w Polsce. Stwierdził, że informacje w tej sprawie otrzymuje od różnych osób z kraju. Na ten temat rozmawiał też z polskimi dziennikarzami podczas sesji Soboru Watykańskiego II. Dopytywał się natomiast o sytuację kilku znanych mu księży z diecezji poznańskiej. Choć wiedeńskie spotkanie nie zaowocowało nawiązaniem trwałego kontaktu z „Kapelanem", wywiad miał jeszcze nadzieję, że za pośrednictwem „Stanisława" uda się zdobyć „dotarcie" do księdza Kirschkego i nakłonić go do przyjazdu do kraju na zbliżające się obchody milenijne. Skończyło się jednak na planach.

W grudniu 1966 r. z „Kapelanem" spotkał się w Berlinie Zachodnim tajny współpracownik „Konrad". Na pytanie agenta ksiądz Kirschke jednoznacznie stwierdził, że nie ma zamiaru wracać do Polski rzą-

➥ *Czytaj obok*

dzonej przez komunistów. Interesował się natomiast sprawą seminariów duchownych w kraju.

Mimo upływu kolejnych kilku lat, wywiad nie zdobył żadnych interesujących informacji na temat księdza Kirschkego. Nie udało się z nim również nawiązać kontaktu. W tej sytuacji podporucznik Marian Wachowski z Departamentu I MSW, rozpatrzywszy w lipcu 1972 r. materiały „sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej" kryptonim „Kapelan", uznał ostatecznie, że jej dalsze prowadzenie „nie rokuje szans powodzenia". Formalnie na początku 1973 r. sprawa została zamknięta, a zgromadzone materiały przekazano do archiwum wywiadu.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych peerelowski wywiad dowiedział się, że ksiądz Kirschke, który w RWE pracował niemal od samego początku, wkrótce ma przejść na emeryturę. Kierownictwo Sekcji Polskiej poszukiwało nowego pracownika. W tej sytuacji pojawiły się nadzieje na wprowadzenie przez tajne służby własnego agenta na miejsce „Kapelana". Do tej roli wytypowano księdza Stanisława Wielgusa, adiunkta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który od końca lat sześćdziesiątych spotykał się z funkcjonariuszami Wydziału IV KW MO w Lublinie, a w 1973 r. w związku ze swoimi wyjazdami na stypendia naukowe do Europy Zachodniej został przejęty przez Departament I (wywiad cywilny). Agent „Grey" (S. Wielgus) wydawał się doskonałym kandydatem do prowadzenia audycji religijnych w monachijskiej rozgłośni. Miał nie tylko odpowiednie wykształcenie, ale także doświadczenie w pracy publicystycznej (pracował w zespole wydawniczym KUL). Po dłuższych namowach „Grey" zgodził się na wykonanie zadania, ale postawił warunek, że w RWE występować będzie pod pseudonimem, gdyż nie chciał definitywnie zrywać więzi z krajem.

W lutym 1978 r. ksiądz Wielgus wyjechał na półroczny pobyt naukowy na uniwersytecie w Monachium. Udało mu się nawiązać kontakt z księdzem Kirschkem, ale nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez SB. W ocenie Departamentu I nad Tamizę. Nadal zamierzał jednak współpracować z monachijską rozgłośnią. W liście z 19 lutego 1981 r. do Jana Nowaka-Jeziorańskiego z troską pisał o planach likwidacji przez amerykańskie kierownictwo radiowej transmisji mszy świętej oraz kłopotach ze znalezieniem swego następcy: „Jeśli chodzi o program religijny [w RWE] to jest katastrofa, bo o następstwie nie ma mowy. Będę się starał w Londynie stworzyć jakiś team, który by współpracował, ale widoki są małe na to" (ostatecznie w 1983 r. jego miejsce w RWE zajął ksiądz Stanisław Ludwiczak).

Kilka miesięcy później, w liście do Nowaka-Jeziorańskiego wysłanym już z Londynu, z nostalgią wspominał lata spędzone za mikrofonem RWE: „Co do przeflancowania na teren brytyjski – pisał ksiądz Kirschke – to naturalnie jest ono wielkim przeżyciem, którego nie zdoła w pełni powiedzmy złagodzić nawet serdeczność wielu tutejszych [londyńskich] przyjaciół. [...] Najtrudniejsze to znalezienie 'rytmu' nowego życia emerytalnego po rytmie radiowym, nie tylko uporządkowanym jak w zegarku, ale i mocno napiętym. [...] Brak mi bardzo monachijskich przyjaciół, koleżanek i kolegów. [...] Nigdy i nigdzie w życiu nie spędziłem tyle lat, co w Monachium, więc nawet nieświadomie człowiek zapuszcza korzenie i to głębokie, których wyrwanie nie było bezbolesne".

W Londynie, po latach, ponownie podjął współpracę z duszpasterstwem akademickim. Jednak ze względu na podeszły wiek i pogarszający się stan zdrowia (chorował na Parkinsona) w końcu 1986 r. przeniósł się do Nazareth House w zachodnim Londynie, gdzie przebywał pod opieką angielskich sióstr nazaretanek. W ostatnich latach życia nie mógł się już samodzielnie poruszać i wychodzić na zewnątrz. U schyłku życia ksiądz Kirschke został jeszcze członkiem VII Rady Narodowej RP z nominacji prezydenta Edwarda Raczyńskiego.

Zmarł 15 kwietnia 1996 r. w wieku 88 lat. Mszę żałobną 24 kwietnia w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie celebrowało kilkunastu księży z arcybiskupem Szczepa-

stała zamknięta, a zgromadzone materiały przekazano do archiwum wywiadu.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych peerelowski wywiad dowiedział się, że ksiądz Kirschke, który w RWE pracował niemal od samego początku, wkrótce ma przejść na emeryturę. Kierownictwo Sekcji Polskiej poszukiwało nowego pracownika. W tej sytuacji pojawiły się nadzieje na wprowadzenie przez tajne służby własnego agenta na miejsce „Kapelana". Do tej roli wytypowano księdza Stanisława Wielgusa, adiunkta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który od końca lat sześćdziesiątych spotykał się z funkcjonariuszami Wydziału IV KW MO w Lublinie, a w 1973 r. w związku ze swoimi wyjazdami na stypendia naukowe do Europy Zachodniej został przejęty przez Departament I (wywiad cywilny). Agent „Grey" (S. Wielgus) wydawał się doskonałym kandydatem do prowadzenia audycji religijnych w monachijskiej rozgłośni. Miał nie tylko odpowiednie wykształcenie, ale także doświadczenie w pracy publicystycznej (pracował w zespole wydawniczym KUL). Po dłuższych namowach „Grey" zgodził się na wykonanie zadania, ale postawił warunek, że w RWE występować będzie pod pseudonimem, gdyż nie chciał definitywnie zrywać więzi z krajem.

W lutym 1978 r. ksiądz Wielgus wyjechał na półroczny pobyt naukowy na uniwersytecie w Monachium. Udało mu się nawiązać kontakt z księdzem Kirschkem, ale nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez SB. W ocenie Departamentu I „Grey" wykazał „zupełną pasywność na odcinku nawiązywania znajomości z ludźmi wchodzącymi w zakres naszego zainteresowania".

Ksiądz Kirschke odszedł na emeryturę w 1978 r. w wieku 70 lat. Ponieważ nie znaleziono odpowiedniego księdza-redaktora na jego miejsce, przez kilka lat pozostał jeszcze w Monachium i nadal współpracował z Radiem Wolna Europa. Coraz częściej myślał jednak o powrocie do Londynu i „bezrobociu emerytalnym".

W 1981 r. zdecydował się ostatecznie na odkładane z roku na rok przenosiny

Kilka miesięcy później, w liście do Nowaka-Jeziorańskiego wysłanym już z Londynu, z nostalgią wspominał lata spędzone za mikrofonem RWE: „Co do przeflancowania na teren brytyjski – pisał ksiądz Kirschke – to naturalnie jest ono wielkim przeżyciem, którego nie zdoła w pełni powiedzmy złagodzić nawet serdeczność wielu tutejszych [londyńskich] przyjaciół. [...] Najtrudniejsze to znalezienie 'rytmu' nowego życia emerytalnego po rytmie radiowym, nie tylko uporządkowanym jak w zegarku, ale i mocno napiętym. [...] Brak mi bardzo monachijskich przyjaciół, koleżanek i kolegów. [...] Nigdy i nigdzie w życiu nie spędziłem tyle lat, co w Monachium, więc nawet nieświadomie człowiek zapuszcza korzenie i to głębokie, których wyrwanie nie było bezbolesne".

W Londynie, po latach, ponownie podjął współpracę z duszpasterstwem akademickim. Jednak ze względu na podeszły wiek i pogarszający się stan zdrowia (chorował na Parkinsona) w końcu 1986 r. przeniósł się do Nazareth House w zachodnim Londynie, gdzie przebywał pod opieką angielskich sióstr nazaretanek. W ostatnich latach życia nie mógł się już samodzielnie poruszać i wychodzić na zewnątrz. U schyłku życia ksiądz Kirschke został jeszcze członkiem VII Rady Narodowej RP z nominacji prezydenta Edwarda Raczyńskiego.

Zmarł 15 kwietnia 1996 r. w wieku 88 lat. Mszę żałobną 24 kwietnia w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie celebrowało kilkunastu księży z arcybiskupem Szczepanem Wesołym na czele, który specjalnie na ten dzień przyjechał z Rzymu. Odczytano telegram papieża Jana Pawła II oraz list prymasa Józefa Glempa. Tłumnie przybyli również przyjaciele, znajomi i wychowankowie księdza Tadeusza. Po kremacji prochy zmarłego złożono na cmentarzu na Miłostowie w Poznaniu. Pius XII obdarzył księdza Kirschkego godnością prałata, ale on chciał, aby tytułować go kapelanem. Był nim na froncie we Francji, w oflagu i po wojnie w Londynie oraz w Monachium. ❐

Krzysztof Tarka

Dziennik Polski Zagranicą (Rzym
Lipiec - Sierpień - Wrzesień 1996
Rzym
3/200

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. KS. KANONIK TADEUSZ KIRSCHKE

Dnia 2 sierpnia 1929 roku, młody Tadeusz Kirschke, pisząc podanie o przyjęcie do Metropolitalnego Seminarium Duchownego Poznańsko-Gnieźnieńskiego, własnoręcznie skreślił następujący życiorys:

"Ja niżej podpisany, urodzony dnia 20 września 1908 r. w Głównej (dopisano: obecnie dzielnica Poznania [Poznań-Główna]) z ojca Stanisława i matki Marii z Bobkiewiczów, zacząłem uczęszczać do powszechnej szkoły w Głównej w 6-tym roku życia.

Mając lat 9 zostałem zapisany do szkoły przygotowawczej, z której po pół roku przeszedłem do gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu (dopisano: Było w swoim czasie najbardziej znane w Poznaniu. Kończyło je wiele znanych osobistości), zdawszy egzamin do klasy I-szej.

Gimnazjum ukończyłem po latach 10-ciu repetując klasy III-cią i VII-mą, tę ostatnią z powodu pięciomiesięcznej choroby (zapalenie opłucnej z wysiękiem).

Maturę zdałem dnia 12 kwietnia 1929 r.

W międzyczasie tzn. w 11-tym roku życia przystąpiłem do I Komunii św. w dniu 29 czerwca 1919 i tegoż dnia otrzymałem z rąk J. Em. Ks. Prymasa Arcybiskupa dra Dalbora sakrament Bierzmowania.

A teraz pragnę wstąpić do Seminarium Duchownego, aby rozpocząć dalszy etap mego życia"

Z chwilą przyjęcia do seminarium rozpoczął Tadeusz nowy etap życia, który prawie w całości spędził poza Ojczyzną. Ówczesny Metropolita Poznańsko-Gnieźnieński, J. Em. Ks. August Kard. Hlond, któremu bardzo zależało otoczyć opieką duszpasterską wielkie rzesze polskich uchodźców, miał już wówczas kłopoty w znalezieniu chętnych kapłanów do pracy na emiracji.

W związku z tym spośród kandydatów zgłaszających się co roku do seminarium w Poznaniu, a konkretnie w 1929 roku pierwszych 50 postanowił zostawić na terenie archidiecezji, a pozostałych 30 przyjąć do Serminarium pod warunkiem, że po otrzymaniu prezbiteratu przez dwanaście lat zobowiążą się do pracy poza Polską. Młody Tadeusz znalazł się właśnie wśród tej grupy 30 przeznaczonych do pracy za granicą. Różnie to bywało z wywiązaniem się z przyjętego obowiązku, dlatego przed subdiakonatem kleryk Tadeusz wraz z grupą kolegów mających pracować za granicą musieli złożyć dodatkową przysięgę, że po przyjęciu święceń kapłańskich wyjadą do pracy duszpasterskiej wśród Rodaków poza Polskę.

Po ukończeniu studiów filozoficznych w Gnieźnie i teologicznych z Poznaniu, 17 czerwca 1934 młody diakon Tadeusz otrzymał sakrament Prezbiteratu w murach prastarej, tysiącletniej Katedrze Poznańskie, z rąk J. Em. Ks. Augusta Kard. Hlonda. Rozpoczynając nowy etap życia Ks. Tadeusz zaledwie przez rok pełnił obowiązki wikariusza w miejscowościach Objezierzu i Kępnie, bo już w lipcu 1935 roku, wyjechał do pracy duszpasterskiej wśród Rodaków we Francji. Początkowo Ks. Tadeusz pracował w Paryżu, następnie w Audincourt, w pobliżu Szwajcarii, a wiosną 1939 roku został zamianowany Dyrektorem Związku KSMP we Francji i przeniósł się do północnej Francji. Latem 1939 roku Ks. Dyrektor Kirschke zorganizował wielki obóz dla młodzieży polskiej z KSMP, ZHP, Sokoły itp. i był jego kapelanem.

Gdy wybuchła II Wojna Światowa wielu podopiecznych wstąpiło do wojska. 1 lutego 1940 r. Ks. Tadeusz został powołany na kapelana do utworzonego we Francji Wojska Polskiego i został przydzielony do 5 pułku Strzelców Małopolskich 2 Dywizji we Francji. Gdy 20 lipca 1940 r. żołnierze z jednostki dostali się do niewoli niemieckiej Ks. Kapelan dobrowolnie poszedł za nimi do Colmar i do 10 sierpnia 1940 przebywał w okolicach Mülhausen. Ks. Kapelan Tadeusz następnie znalazł się w szpitalu w Freising (11.8-09.9.1940), a od 9 września 1940 do 8 listopada 1944 był internowany w obozie jenieckim w Murnau (Oflag 7A), dokąd zgłosił się na ochotnika. Podczas pobytu w Murnau kursował pod strażą między obozami jenieckimi z posługą kapłańską, ale przy okazji przewoził tajną pocztę jenieckiej organizacji podziemnej. W wyniku śledztwa Gestapo znalazł się w więzieniu w Ratyzbonie (8.11.1944-28.2.1945), został skazany na śmierć i osadzony w obozie koncentracyjnym w Flossenburgu (1.3.-4.5.1945), gdzie miano wykonać wyrok śmierci. W wyniku wyzwolenia obozu przez wojsko amerykańskie do tego nie doszło, a Ks. Tadeusz ponownie znalazł się w teraz już wyzwolonym obozie jenieckim w Murnau (1.6-1.10.1945), gdzie otoczył opieką szeregi polskiej młodzieży, a szczególnie młodzieży AK. Z Murnau wyruszył do Włoch i 12.10.1945 został wcielony do Polskiego Duszpasterstwa Wojskowego i przydzielony do Rezerwy Oficerskiej 7 Dywizji Piechoty. 26 sierpnia 1946 r. Ks. Kapelan Kirschke został przeniesiony do Biura Wydawnictw Religijnych Biskupa Polowego w Rzymie.

Po przybyciu Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii Ks. Tadeusz został zamianowany kapelanem obozu Grupy Dywizji Zapasowej z Poulton i praco-

14 444

wał w Delamere Park, koło Northwich. W okresie od 21.3.-20.6.1947 r. Ks. Tadeusz został przydzielony do pracy w Kurii Biskupa Polowego i Inspektoratu Generalnego PKPR w Londynie, gdzie powierzono mu sprawę prowadzenia wydawnictw religijnych. Po rozwiązaniu Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii 3.5.1947 Ks. Kirschke wstąpił w szeregi PKPR i służył w jego szeregach do 10.5.1949 r. Od chwili przyjazdu do Londynu Ks. Tadeusz otaczał opieką duszpasterską studentów polskich, a 28 czerwca 1948 Ks. Kirschke został oficjalnie zamianowany Naczelnym Asystentem Kościelnym Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckigo "Veritas", duszpasterzem akademickim w Londynie oraz opiekunem duchownym studentów polskich w Wielkiej Brytanii. W tym czasie Ks. Tadeusz pracował bardzo wydajnie. Gdy w Radio Wolna Europa zaistniała potrzeba znalezienia redaktora audycji religijnych, który stanąłby na wysokości zadania, człowieka, który by był utalentowanym pisarzem obdarzonym dobrym głosem radiowym, dyrekcja radia upatrzyła sobie Ks. Kirschke. 22 listopada 1952 opuścił Londyn i udał się na nową placówkę do Monachium, dokąd skierował go Ks. Biskup Józef Gawlina, opiekun wychodźstwa polskiego. Tu, w polskiej sekcji rozgłośni Radia Wolna Europa, został zamianownay kaznodzieją radiowym i redaktorem edycji religijnych. Przez ponad ćwierć wieku Ks. Kirschke - "duszpasterz całej Polski" - jak Go później nazwał Ks. Prymas Wyszyński - poprzez kazania, religijne audycje i komentarze w sprawach Kościoła, na falach eteru, mówił o tym wszystkim, o czym nie mogli swobodnie mówić kapłani w Kraju. A audycji tych słuchało wiele milionów osób w Polsce; nie tylko chorzy i starsi, ale również Polacy żyjący na dawnych wschodnich ziemiach polskich, którzy nie mieli swoich świątyń parafialnych.

Na list gratulacyjny wysłany w 1959 r. przez Wikariusza Generalnego Biskupa Polowego, Ks. Infułata Bronisława Michalskiego z okazji 25-lecia kapłaństwa, dnia 3 czerwca 1959 Jubilat, który zawsze był bardzo skormny i miał swoisty styl dowcipu, m.in. takie napisał podziękowanie: "Dziękuję za list i za pamięć o moim jubileuszu. Miałem nadzieję, że nikt sobie nie przypomni o tym zdarzeniu. Nie odpisywałem tak długo, bo zastanawiałem się nad tym jak możliwie delikatnie uniknąć jakiegokolwiek rozgłosu na ten tamat. Nie obchodzę jubileuszu. Wyjeżdżam do Francji, do Ars, i tam odprawię w tym czasie rekolekcje... i będzie po krzyku. Dlatego też nie piszę swego nekrologu, bo bardzo mi zależy na tym, ażeby nigdzie o mnie wzmianki nie było... Przepraszam, że tak stawiam sprawę, ale tak się jakoś niejubileuszowo czuję, więc unikam rozgłosu na taki temat. Proszę więc bardzo o nie wspominanie nikomu o tym wydarzeniu, które jest tylko smutnym przejawem starości u tak młodego kapłana jak niżej podpisany".

Po przejściu na emeryturę Ks. Kanonik powrócił na stałe do Londynu. Od czasu do czasu zaglądał na Devonię. Obojętnie jaka pora roku czy pogoda - przychodził bez płaszcza - tylko w marynarce, ale zawsze z gazetą "Le Monde" w ręce. Był bardzo skromny i mało albo wogóle nic nie mówił o sobie. W ramach rozrywki chętnie rozmawiał o jednej pasji - o samochodach i szybkim prowadzeniu samochodu. W czerwcu 1984 roku w kościele polskim przy Devonia Road obchodził swoje Złote Gody Kapłaństwa, gdzie spotkał się po 50 latach z drugim Złotym Jubilatem, z którym był święcony - O. Klemensem Borowiczem OFM.

Za okres wojny otrzymał Medal Wojska oraz Srebrny Krzyż Zasługi z mieczami za działalność jako żołnierz 2 Dyw. Strzelców Pieszych 5 pułku piechoty. W wniosku o przyznanie Ks. Kirschke tego Krzyża Zasługi z mieczami za pracę konspiracyjną gen. Z. Podhorski, dnia 2 czerwca 1945, wystawił takie oświadczenie:

"Stałym oddaniem się, nie licząc się z niebezpieczeństwem na jakie się narażał, brał czynny i osobisty udział w uświadamianiu i organizowaniu Polaków w terenie. Zorganizował akcję charytatywną mającą na celu zaopatrywanie w najpotrzebniejsze rzeczy Polaków wywiezionych z Kraju na robotę do Niemiec. W związku z akcją swą aresztowany został w jesieni 1944 przez Gestapo. Był sądzony i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie przebywał aż do wkroczenia wojsk aliantów. Mimo bardzo przykrych warunków w więzieniu oraz dotkliwych badań nie załamał się wykazując tym ogromny hart ducha, ofiarność i ideowość. Zasłużył się dobrze sprawie polskiej".

W późniejszych latach Ks. Kan. Kirschke otrzymał Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, a zarządzeniem z dnia 15 sierpnia 1985 otrzymał Krzyż Oficerski Orderu "Polonia Restituta" od p. prez. E. Raczyńskiego "za całokształt wieloletniej działalności patriotycznej i opiekuńczej wśród polskiej emigracji, w szczególności wśród młodzieży akademickiej".

Gdy zdrowie zaczęło dokuczać na przełomie lat 1986-1987 przeniósł się do Nazareth House w zachodnim Londynie, gdzie miał idealną opiekę. Nie chciał zamieszkać poza Londynem, bo miał tu bardzo wielu licznych przyjaciół. Przez ostatnie pięć lat w wyniku choroby wiele cierpiał. Odczuwał bardzo ograniczenie swojej aktywności i nie mogąc poruszać się i wychodzić na zewnątrz mówił, że czuje się jak w więzieniu.

W poniedziałek 15 kwietnia br., w obecności kilku przyjaciół, ok. godz. 19.00, Ks. Kanonik Tadeusz Kirschke - zaopatrzony Sakramentem Chorych - odszedł po nagrodę wieczną do Pana zakończywszy swoje ziemskie życie, które nazywał "przygodami w łasce".

DPZ
Wyrwec - Stempan - Wrocław 1988
3/200

TELEGRAM OJCA ŚWIĘTEGO

Jego Ekscelencja
Ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły
Delegat Prymasa Polski
dla Duszpasterstwa Emigracji
Rzym

«Błogosławieni, którzy w Panu umierają... Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny» (Ap 14, 13).

Chrystus powołał do siebie Księdza Tadeusza Kirschke. Odszedł po wieczną nagrodę Kapłan gorliwy, lubiany przez wszystkich i bardzo ceniony, gorący patriota i wierny świadek swego Mistrza Jezusa Chrystusa. Przez długie lata kapłańskiego życia służył bez reszty i niepodzielnie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Najpierw jako duszpasterz Polaków we Francji, w czasie drugiej wojny światowej kapelan oficerów - jeńców w obozie w Murnau, a po zakończeniu działań wojennych kapelan Polskiej Rozgłośni Radia Wolna Europa od samego początku jej istnienia. Można o nim powiedzieć za Świętym Pawłem, że nie chciał «znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego» (1Kor 2, 2). Dziękujemy mu dzisiaj za to wszystko dobro, jakie przez jego ofiarną i cichą posługę stało się udziałem Ludu Bożego.

Ojciec Święty modli się, aby Miłosierny Bóg przyjął zmarłego do swej chwały i obdarzył wiecznym pokojem.

Rodzinie zmarłego, przyjaciołom, wszystkim, których śmierć Księdza Tadeusza Kirschke pogrążyła w smutku, a także uczestnikom pogrzebowej liturgii, Ojciec Święty z serca błogosławi.

Arcybiskup Giovanni B. Re
Substytut

Watykan, 20 kwietnia 1996 r.

LIST KSIĘDZA PRYMASA

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!

Proszę Boga o łaskę wiecznej nagrody dla śp. Księdza Kanonika Tadeusza Kirschke, kapłana archidiecezji poznańskiej.

Prymas Tysiąclecia nazwał Go "duszpasterzem całej Polski". Jego to głos bowiem docierał na falach eteru do Ojczyzny, niosąc prawdę Ewangelii.

Niech Bóg Miłosierny łaskawie spojrzy na dobro, które zdziałał, i przyjmie Kapłana Tadeusza do swego domu w niebie.

Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski